Nr. 247. Lwów — Niedziela dnia 29 Października. Rok 1905.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 8 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i Austryi miesięcz. 2 k. 20 h.
w Niemczech . . . . . 3 „ — „
w innych Państwach . . 4 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 „
Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k.
Numer kosztuje we Lwowie . . 8 h.
na prowincyi . . . . . . . 12 h.
Numera z poprzednich dni po 20 h.
Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, opisy nosi i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o ...

# PRZEGLĄD

## polityczny, społeczny i literacki.

Ogłoszenia i przedpłatę miejscowe przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9.
Ceny ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
W drobnych ogłoszeniach:
tłustym petitem za każde słowo 4 h.
tłustym garmondem „ „ 6 h.
koresp. prywatne „ „ 8 h.
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . . . 60 h.
Reklamy po kronice wiersz petit 1 k.
Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . . . . . . 60 h.

Dziś: 29 | św. Narcyza | 30 | Longina M.
Jutro: 30 | św. Klaudyusza | 31 | Ozeasza Pror.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.**

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Wschód słońca o godz. 6 m. 47
Zachód „ „ 4 m. 38

Długość dnia godzin 9 m. 51
Ubyło dnia od wczoraj 4 m.



## Hr. Witte a my.

Zdaje się, że caratem rządzi już rewolucya. Jak karne pułki stoją pod jej rozkazami rady miejskie, stowarzyszenia techników, lekarzy i farmaceutów, adwokatów, telegrafistów, dziennikarzy, wreszcie olbrzymie rzesze robotników wszelkiego rodzaju — i że cała ta niezliczona armia manewruje dokoła rządu, osacza go ze wszystkich stron, wciąż zwęża swój żelazny pierścień, aby bez bojów, bez rozlewu krwi, zgotować nieprzyjacielowi Sedan. I zdaje się, że w samym rządzie, od góry do dołu, na wszystkich stanowiskach, ma rewolucya swoich ludzi, którzy wiernie służą jej wiadomościami i tą uderzającą bezwładnością, która jest cechą najwybitniejszą całej teraźniejszej władzy państwowej. Pod naporem tej żywiołowej masy, tak olbrzymiej, jak sama Rosya, a tak groźnej, jak każda utajona siła, która nie ujawniła jeszcze ani setnej części swej potęgi, rząd się cofa i opuszcza swe pozycye. Zamianowanie hr. Wittego prezesem gabinetu — to ogromny odwrót z szańca, nad którym powiewa sztandar samowładztwa. Bo zupełna niezależność jednego ministra od drugiego była dotąd wyrazem nieograniczonej władzy samego cara; on osobiście rozkazywał każdemu ministrowi, więc oczywiście nie mogło być gabinetu, podległego buławie jakiegoś dygnitarza. Teraz powstał taki gabinet, a na jego czele stanął człowiek, który z góry, publicznie potępił wszystkie dotychczasowe manewry rządu, jego półśrodki, chwiejności, całą nieszczerość, która ustawicznie się objawiała w administracyjnem wypaczaniu tego, co ogłaszano z wysokości tronu; potępił statut dumy państwowej i ordynacyę wyborczą, potępił brak swobody zdania, administracyjne kneble, nakładane na rady ziemskie i miejskie, oraz na prasę. Ten człowiek, wczorajszy surowy krytyk rządu, dziś stoi na jego czele, jako z ramienia cara wielkorządzca wszystkich działów władzy państwowej, główny jej maszynista. Rewolucya, nie zatrzymując swych działań, nie prowadzi ich do ostatecznego rozstrzygnięcia, bo znać czeka czynów wczorajszego krytyka. Hr. Witte, czy sam, czy też w formie carskiego manifestu, musi lada dzień przemówić, a to, co powie, będzie miało jeden z dwóch skutków: albo zadowoli Rosyę i wtedy ogół cofnie swe poparcie, dawane rewolucyi, albo też jej nie zadowoli, a wówczas rozpęta się wichura.

Trzeba przypuszczać, że zadowoli Rosyę. Bo gdyby car mógł się opierać prądowi, gdyby jeszcze liczył na moc partyi czynowniczej, nie byłby powołał na wielkorządzcę całej Rosyi tak surowego krytyka dotychczasowej metody. Zatem, trzeba nam się z tem liczyć, że hr. Witte zapowie przekształcenie dumy postulatowej w ustawodawczą, zmianę ordynacyi wyborczej w kierunku demokratycznym, pewną swobodę prasy i zgromadzeń, nietykalność mieszkania, rozdział między sądem a administracyą, — słowem zapowie rzeczywistą konstytucyę, a następstwem tego będzie ukojenie rewolucyjnego wzburzenia w Rosyi. I stanie ona przy nim.

Wobec tego powstaje pytanie: czego my możemy się spodziewać od niego i od Rosyi, która zawdzięczając mu wiele, będzie wiernie go popierała?

Na wszystkich swych stanowiskach: jako prezes kolei w Kijowie, jako minister finansów, jako przewodniczący różnych komisyj — zawsze okazywał on nam życzliwość, zawsze przemawiał za zniesieniem wszystkich ustaw wyjątkowych, a w ostatnich tygodniach jemu zawdzięczamy spolszczenie szkół prywatnych, oraz równouprawnienie naszego języka z rosyjskim na kolejach i w służbie wszelkich instytucyj społecznych. W tym kierunku zrobiono dopiero małą część tego, co można zrobić i czego śmiało możemy się spodziewać od człowieka, który stale przemawiał za wymierzeniem nam zupełnej słuszności, a za którym z pewnością pójdzie Rosya.

Jakież więc powinniśmy zająć względem niego stanowisko? Niewątpliwie nie gorsze, nie bardziej nieufne, aniżeli samo społeczeństwo rosyjskie. To stanowisko powinno być wyczekujące. Tem łatwiej nam je zająć, że chociaż we wszystkich naszych ziemiach pod panowaniem rosyjskiem potępiono ugodowców i odwrócono się od nich, jednakże wszystkie nasze partye przyjęły z ich programu, z ich politycznych zasad to jedno, a główne, że nie może być mowy o dążności do odrywania naszych ziem od Rosyi. O tem nikt zgoła nie myśli, ani socyaliści, ani narodowi demokraci, a z programu realistów to jedno nie spotkało się z niczyim zarzutem. Do jakiego stopnia dawna propaganda wszechpolaków była tylko pozorna, najlepszym dowodem to, że jedyna krótka chwila popularności ugodowców przypada na moment, w którym car, przybywszy do Warszawy, rzekł do przedstawicieli ludności, iż jej wierzy. Potem znowu się rozwinęła wszechpolska propaganda zbrojnego powstania dla oderwania się od Rosyi, lecz kiedy poczęto robić nam ustępstwa, powtórnie ucichła. Był to więc bardzo nieostrożny manewr, który mógł nas zgubić, jak każde igranie z ogniem, każde bawienie się nabitym rewolwerem, ale ostatecznie był to tylko manewr. Cały więc ogół polski pod rosyjskim zaborem wykreślił ze swych dążności wszelką myśl o oderwaniu się od państwa rosyjskiego, z tego zaś wynika, że powinien dostrajać swe usiłowania do ruchów społeczeństwa rosyjskiego. Jeżeli ono nakaże sobie rezerwę, my także musimy ją sobie nakazać, gdyż inaczej będziemy mu zawadą, a wtedy ono odwróci się od nas.

Tak nakazuje logika i polityczna trzeźwość. Tymczasem właśnie teraz polska partya socyalistyczna ogłosiła bojkot dumy państwowej, wyborów do niej i do rad ziemskich i miejskich, wszelkich prac reformowych, dopóki nie będzie dane równe, powszechne, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze. Grozi ona zemstą tym wszystkim, który się poważą nie zastosować się do jej rozkazu. Niepodobna było wymownej [illegible], chociaż ta partya nazywa się polską, ale nią nie jest. Przedewszystkiem trzeba zdobyć obywatelskie prawa, a potem dopiero będzie czas do rozprawiania, jak je wykonywać. Ogół nasz bardzo słusznie stawia na pierwszem miejscu swych żądań uznanie praw narodowych, danie możności naturalnego rozwoju, wychowywania młodzieży w duchu polskim, a socyaliści wszystko to lekceważą i odrzucają, jako nic nie warte wobec ich postulatu powszechnego, równego, tajnego i t. d. prawa wyborczego, którego z pewnością hr. Witte nie da, bo już przecie powiedział do deputacyi urzędników kolejowych, że za takiem prawem nikt z polityków i uczonych nie przemawia na całym świecie.

Polska partya socyalistyczna, jeżeli teroryzmem przeprowadzi swój zapowiedziany bojkot, postawi nas w jaskrawym zatargu z hr. Wittem i z Rosyą, która za nim pójdzie. Możemy na długo stracić szczęśliwą chwilę. Więc jest obowiązkiem naszego narodu jeszcze raz oprzeć się tej utajonej partyi, — po raz ostatni, bo jak zapowiadają, niebawem będzie ogłoszona swoboda prasy, a wówczas albo się ta partya ujawni i wtedy pokaże się jej słabość, albo się nie ujawni i tem udowodni, że jest ona partyą zagranicznych, może masońskich, ale najpewniej hakatystycznych agentów.

## Porozumienie anglo-rosyjskie.

Pół roku temu, mianowicie 12-go kwietnia, kiedy Rosya była w bardzo trudnem położeniu, a Niemcy coraz wyraźniej okazywały swą przewagę na kontynencie europejskim, wówczas Francya, pozbawiona swego rosyjskiego sprzymierzeńca, a pełna obaw, że z powodu sprawy marokkańskiej może być zaatakowana przez niemieckiego sąsiada, weszła z Anglią w nader ścisłe porozumienie, które niezawodnie powstrzymało niemiecką wojowniczość, ale zarazem skrępowało republikę, bo jest naczelną podstawą układu z 12-go kwietnia, że Francya i Anglia nie mogą wojować ze sobą w interesie innego mocarstwa, lub o sprawę, która nie uwłacza ani ich honorowi, ani bezpośrednio nie dotyczy ich interesów. Takie skrępowanie się Francyi bardzo zmniejszyło jej wartość, jako sojuszniczy caratu, było jednak nieodbicie konieczne, gdyż inaczej pułki niemieckie rozpoczęłyby marsz ku Wogezom. Już więc wtedy orzeczono, że się rozluźni sojusz republiki z caratem, a o wolne miejsce w tej parze natychmiast zaczął zabiegać cesarz Wilhelm. Jego wycieczka do Björkö była pomyślnym wstępem do niemiecko-rosyjskiej przyjaźni, uświęconej wiekową tradycyą. Lecz niespodziewanie stanął sojusz anglo-japoński i wtedy obraz przyszłych stosunków politycznych znowu odrazu się zmienił. Dla Rosyi, która naturalnie nie chce utracić wszystkich wpływów w Azyi, a kusić się o Indye już nie może, stało się wygodnem wejść w porozumienie z Japonią i Brytanią. W ten sposób anglo-francuski układ z 12-go kwietnia, zamiast oddalić republikę od caratu, ułatwił mu podanie ręki Anglii. Lecz przez to Niemcom zaczęło grozić osamotnienie, ponieważ trójprzymierze, mocno nadszczerbione odrębnemi umowami Austryi z Rosyą, a Włoch z Francyą, nie wydaje się Berlinowi dość silnym związkiem, zwłaszcza, że wewnętrzny stan Austryi nie jest pomyślny. Jest bardzo prawdopodobne, że w takim stanie rzeczy Berlin czynił w Petersburgu nadzwyczajne wysiłki, aby się z Rosyą zaręczyć, nie sądzimy jednak, żeby proponował nawet podział Austryi. Korespondent *Timesa*, który z Petersburga doniósł o tem, zanotował w swej depeszy, iż nad Newą nie robią tajemnicy z takiej niemieckiej propozycyi. Tajemnicy zwykle się nie robi z bajek. Tylko rzeczy bardzo poważne chowa się w największym sekrecie, aby tam dojrzały.

Tak tedy o rękę caratu ubiegały się jednocześnie Niemcy i Anglia, której swatem była Francya. Carat wybrał Anglię. Oznacza to dla Rosyi zachowanie wpływów w Azyi, spokój o to, że Japonia w żadnym wypadku nie zrobi jej dywersyi, wreszcie pewność, że z jej teraźniejszego osłabienia nie skorzysta tradycyjny przyjaciel. Dla Europy oznacza to skrępowanie militarnego animuszu Niemiec, które teraz zapewne przestaną ustawicznie wszystkim przypominać, iż Berlin ma pięść opancerzoną i że tamtejsi panowie biorą sobie za wzór Attylę. Porozumienie caratu z Anglią zapewne o wiele korzystniej wpłynie na wewnętrzne przekształcenie się Rosyi, niżby wpłynął związek z Niemcami, zatem i narody, podległe carskiemu berłu mogą być zadowolone ze stosunku, który się wytwarza. Ludy europejskie również mają powód do zadowolenia, bo hegemonia niemiecka była nader przykra.

Jedne tylko Niemcy przywdzieją żałobę, ale nie lud niemiecki, tylko dyplomacya żądna panowania nad światem, tylko ta nieznośna buta berlińska, która doprawdy wszystkim już dokuczyła. Jeżeli za porażkę w Petersburgu dostał dymisyę niemiecki ambasador hr. Alvensleben, to byłoby sprawiedliwie, gdyby otrzymał ją także kanclerz Bülow za zbyt krewkie z początku prowadzenie sprawy marokkańskiej, bo wszakże stąd poszło zbliżenie się Francyi do Anglii, zakończone teraz porozumieniem anglo-rosyjskiem.

Z właściwą mu przesadą cesarz Wilhelm w swym toaście scharakteryzował teraźniejsze położenie Niemiec. Na nikogo nie mogą one liczyć, jeno muszą czerpać siły w postaci pierwszego cesarza z dynastyi Hohenzollernów, „wielkiego jenerała", a także [illegible] z mieczem wyostrzonym, z suchym na panewce prochem. „Niech żyje niemiecka armia i jej [illegible]" „Hurra!" — tak swój toast zakończył cesarz.

Czy nie lepiej byłoby przypomnieć sobie, że sprawiedliwość jest fundamentem państw?

## Korespondencye.

**Wiedeń 27 października.**

*(Zbliżenie się szlachty czeskiej i niemieckiej. — Prawdopodobne zmniejszenie się ruchu budowlanego z powodu podwyższenia stopy procentowej.)*

(y.) W Sejmie czeskim zaszedł wypadek bardzo ważny, który prawdopodobnie nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój stosunków czesko-niemieckich. Oto między konserwatywną szlachtą czeską a szlachtą niemiecką tak zwaną wiernokonstytucyjną przyszło do zbliżenia się, które ma przemienić się w stałą kooperacyę. Wypadku takiego nie było od lat czterdziestu czterech. Tylko przez króciutki czas w zaraniu ery konstytucyjnej, tj. w roku 1861, zgromadzona była szlachta z całego królestwa czeskiego w jednym obozie. Trwało to jednak zaledwie parę miesięcy, gdyż wnet zarysowały się tak zasadnicze różnice przekonań politycznych, że wobec nich utrzymanie jedności w kuryi wielkiej własności okazało się niemożliwe. Szlachta czeska, której przywódzcą był hr. Henryk Clam Martinitz, stanęła pod sztandarem federalizmu, natomiast szlachta niemiecka pod wodzą księcia Karola Auersperga popierała program centralistyczny. Oba odłamy czeskiej kuryi wielkiej własności rozeszły się tedy i niejednokrotnie występowały wrogo przeciw sobie, a jeżeli czasami znosiły się ze sobą w niektórych kwestyach taktycznych, to było to tylko porozumienie chwilowe. Aż oto obecnie — jak donoszą z *Pragi* — postanowiły obie te frakcye wejść ze sobą w stały kontakt. W tym celu odbyła się wczoraj w praskim gmachu sejmowym kilkogodzinna konferencya, w której wzięli udział delegaci zarówno czeskiej jak i niemieckiej wielkiej własności, tudzież przywódzcy obu frakcyi, hrabia Buquoy i książę Fürstenberg. Radzono o bieżących sprawach sejmowych i postanowiono zbierać się odtąd stale co pewien czas na wspólne narady. Zdaje się, że powodem zacieśnienia węzłów między temi dwiema frakcyami jest obecna agitacya za powszechnem prawem głosowania, zmierzająca do zupełnego skasowania kuryi wielkiej własności.

Podwyższenie przez bank austro-węgierski stopy procentowej na $4^1/_2$%, wzbudza poważne obawy we wszystkich tych sferach, które operują pożyczanymi pieniędzmi. Przedewszystkiem zachodzi obawa, że jeżeli to podrożenie pieniędzy potrwa dłuższy czas, w takim razie zmniejszy się ogromnie ruch budowlany w Wiedniu, który w ostatnich latach niesłychanie się rozwinął i dawał zarobek wielu tysiącom ludzi. W roku ubiegłym np. wzniesiono w obrębie Wiednia 519 nowych budynków, liczba zaś budowli, będących w tym roku w toku, jest jeszcze większa. W niektórych dzielnicach wytworzył nawet ten gorączkowy ruch budowlany pewne ujemne objawy, zwłaszcza w śródmieściu, gdzie mnóstwo mieszkań stoi pustką, a czynsze najmu za sklepy, położone nie przy pryncypalnych ulicach, zaczynają spadać. Natomiast rozwój przedmieść, zwłaszcza tych, które znajdują się na peryferyi miasta, jak Döbling, Währing, Gersthof, jest w pełnym toku, nowe domy i całe ulice wyrastają jak z pod ziemi, a dzięki wybornej komunikacyi tramwajowej, mieszkania są tam chętnie wynajmowane.

Owoż zauważyć należy, że pominąwszy nieliczne budowle rządowe, zresztą cały ten kolosalny ruch budowlany podtrzymywany jest wyłącznie przez prywatnych przedsiębiorców, operujących pożyczanymi kapitałami. Na palcach policzyćby można te budowle, które prowadzą właściciele realności na własny rachunek, oni wolą sprzedać swój stary dom przedsiębiorcy i kupić sobie nowy, aniżeli zajmować się sami budową. Dużo przyczyniło się także do podniesienia ruchu budowlanego zburzenie olbrzymich koszar Franciszka Józefa w dzielnicy Josefstadt, skutkiem czego powstały kolosalne place budowlane, które dziś już są prawie całkiem zabudowane. Nabywając grunt pod budowę płacił przedsiębiorca zazwyczaj gotówką tylko 10% omówionej ceny, a reszta pozostawała przy hipotece. W ten sposób sprzedawano prawie wszystkie parcele na gruntach powstałych po zburzeniu wspomnianych wyżej koszar. Mając plac pod budowę otrzymywał przedsiębiorca z największą łatwością od rozmaitych prywatnych kapitalistów kredyt budowlany na $5^1/_2$ lub 6%, gdy skończył zaś budowę, wtedy zaciągał pożyczkę hipoteczną i spłacał z niej długi. Owóż dopóki stopa procentowa w Austryi wynosiła tylko $3^1/_2$%, dopóty prywatni kapitaliści chętnie pożyczali swe pieniądze przedsiębiorcom budowlanym, gdyż łakomili się na wyższy procent, a nie bali się o swe pieniądze wobec tego, że rozmaite prowincyonalne kasy oszczędności formalnie przelicytowywały się w udzielaniu na domy wiedeńskie jak najwyższych pożyczek hipotecznych na $4^1/_4$ lub $4^1/_2$%, a o nabywców na nowe domy było bardzo łatwo.

Obecnie mogą te stosunki uledz gruntownej zmianie, gdyż i uzyskanie kredytu budowlanego będzie droższe i nierównie trudniejsze i instytucye, udzielające pożyczek hipotecznych na nowe domy, nie będą tak forsowały pieniędzmi, jak dotychczas, a co najważniejsze, pobierać będą wyższy procent; wreszcie o nabywców na nowo-wybudowane domy będzie znacznie trudniej, bo zawierając interes o kupno domu, taki nabywca w obliczeniach swych zastosowywać będzie zupełnie inną miarę rentowności kapitału, niż dotychczas. Z jednej więc strony budowanie domów będzie droższem, z drugiej zaś sprzedaż ich będzie utrudniona, a to wywołać może bardzo niemiłe konsekwencye gospodarcze.

## Rewolucya w caracie.

**Jekaterynosław.** Na prośby ludności cofnięto stan oblężenia i stan wzmocnionej ochrony. Władze nie pozwoliły na odbycie zgromadzeń. Ruch handlowy powoli się ożywia. Pochowanie ofiar odbyło się bez przeszkód.

**Moskwa.** Robotnicy wodociągowi, tramwajowi i w gazowni zaniechali pracy. Generał-gubernator ogłasza, że na kolei mikołajewskiej i na linii Moskwa-Kursk ruch przywrócono; nadto zapewnia, że strejk nie przeszkadza w dowożeniu żywności do Moskwy. Zapasy żywności są dostateczne. W celu ochrony spokojnej ludności rozstawiono wojsko po całem mieście, a wojsko otrzymało rozkaz strzelania ostrymi nabojami do najmniejszego choćby zbiegowiska. Ogłoszenie generał gubernatora kończy się wezwaniem do mieszkańców, aby spokojnie powrócili do swoich zajęć.

**Moskwa.** Rada miasta zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie, które ogłoszone będzie za nieustające. Reprezentacya miejska zwoła zjazd szlachty i gmin, dla obradowania nad położeniem wewnętrznem.

**Petersburg.** Fabryka francusko-rosyjska Towarzystwa baltyckiego na prośbę robotników zawiesiła pracę, podobnie jak doki okrętowe na Ostrowie Galernym. Płace za dwa dni wypłacono.

**Połtawa.** Odbyło się tu wielkie zgromadzenie ludowe, które kozacy rozpędzili. Wiele osób zraniono.

**Petersburg.** Jako odpowiedź na obwieszczenie gen.-gub. Trepowa wydał komitet studentów tutejszego uniwersytetu odezwę do wszystkich studentów z wezwaniem, aby siły swe poświęcili całkowicie rewolucyi i bramy uniwersytetu otwierali dla wszystkich zebrań politycznych. Równocześnie odezwa zawiera zaproszenie na wielkie zgromadzenie ludowe na uniwersytecie, które ma się odbyć dziś wieczorem. Trepow zamierza cały uniwersytet obstawić wojskiem. Przed południem ulice były puste, natomiast popołudniu zapełniły się tłumami. Silne oddziały kawaleryi i piechoty patrolują po ulicach. Z Carskiego Sioła przybyła gwardya kirasyerska wraz z należącym do niej oddziałem karabinów maszynowych. Od godz. 5 popołudniu na ulicach i w pomieszkaniach nie funkcyonuje światło elektryczne. Miasto wskutek tego pogrążone jest w ciemności. Dziś rano przedstawiciele partyi terorystycznej zjawili się w tutejszych bankach i pod groźbą żądali natychmiastowego wstrzymania czynności. Banki azowski i sybirski bezzwłocznie usłuchały. W rosyjskim banku dla handlu zagranicznego aresztowano dwudziestu delegatów partyi terorystycznej, którzy tam się zjawili. Urzędnicy, zaniepokojeni, prosili dyrekcyę o zamknięcie banku, a gdy dyrekcya odmówiła, urzędnicy pracę wstrzymali. — W banku eskontowym i w banku międzynarodowym pracują dalej. Także i jutro chcą tam wedle możności wykonywać czynności biurowe, atoli kasy prawdopodobnie będą zamknięte.

**Petersburg.** Nadeszłe tu w nocy depesze przynoszą niepokojące wiadomości z Mińska, Kijowa i Saratowa. W Kijowie wszystkie gazety, z wyjątkiem *Kijewlanina*, przyłączyły się do strejku. W Saratowie wszystkie apteki zamknięte. Miasto jest bez światła. Zamiast gazet wychodzą tylko odbitki depesz. Rada miasta Saratowa wybrała komisyę dla obrony obywateli.

**Złatoust** (gub. orenburska). Wybuchł tu wczoraj strejk kolejowy, który dziś jest powszechny. Ruch pociągów zupełnie zawieszony.

**Charków.** O rozruchach w Charkowie donoszą w dalszym ciągu: Około 300 osób z wizerunkiem cara i sztandarami rosyjskimi urządziło polityczną manifestacyę. Manifestanci zniszczyli nadjeżdżający wóz sanitarny, oraz pobili studentów i lekarzy, zajętych przy transportowaniu chorych. Następnie przyszło do starcia między nimi a robotnikami, którzy szli na uniwersytet; robotnicy rozproszyli owych manifestantów, a potem wybili szyby w oknach redakcyi reakcyjnego dziennika *Jużnyj Kraj* i dziennika urzędowego. Motłoch zaś udał się do dzielnic, opuszczonych przez policyę, aby tam rabować. W dzielnicy, w której znajduje się uniwersytet, ogłoszono stan oblężenia. Utworzył się „wydział dla dobra publicznego", złożony z najpoważniejszych obywateli miasta i rozpoczął rokowania z gubernatorem. Tymczasem nadeszło wojsko z okolicznych miejscowości. „Wydział dobra publicznego" zorganizował za zgodą gubernatora, w celu utrzymania porządku miejscową milicyę. Obywatelstwo przyjęło milicyę głośnymi okrzykami sympatyi. Na niektórych punktach miasta wojsko strzelało do milicyi; wiele osób zraniono.

Komisya dla dobra publicznego rozpoczęła rokowania z jen.-lejtnantem Mauem w sprawie warunków oddania uniwersytetu. Mau postawił następujące warunki: Zamknięte w uniwersytecie osoby muszą bez broni opuścić barykady i nie wolno im przytem ani śpiewać, ani wznosić okrzyków. Mogą bez przeszkody udać się do swych kolegów, którzy odbywają wiec na placu Skobielewa. Nikt nie będzie aresztowany, ani nie zostanie wdrożone żadne śledztwo. Broń musi być złożoną w ręce władzy uniwersyteckiej.

Zamknięci w uniwersytecie przyjęli te warunki i opuścili spokojnie swoje pozycye. Plac Piotra i Pawła obsadzony był wojskiem. Tłumy ludności witały owacyjnie wychodzących z uniwersytetu, którym towarzyszyli dragoni.

Studenci i robotnicy udali się w długim pochodzie na plac Skobelewa. Zgromadzenie trwało tam do 6 wieczorem, poczem uczestnicy jego spokojnie się rozeszli. Nie przyszło już do żadnych starć, tylko słyszano wieczorem odosobnione strzały.

**Charków.** W mieście ogłoszono stan wojenny.

**Rewl.** Strejkujący zrabowali składy broni i zabrali rewolwery i karabiny.

**Petersburg.** Wczoraj odbył się szereg posiedzeń rozmaitych związków zawodowych. Aptekarze, lekarze, adwokaci i inne zawody uchwalili przyłączyć się z dniem dzisiejszym do strejku. Zecerzy postanowili drukować tylko te dzienniki, które redagowane będą w duchu rewolucyjnym. Władze zamknęły szkoły aż do 31 bm.

**Krasnojarsk.** Na kolejach syberyjskich wybuchł strejk, który ma potrwać do wtorku.

**Wiedeń.** Dyrekcya kolei Północnej podaje do wiadomości, że przerwa w ruchu kolejowym z Rosyą trwa dalej i że żadne pociągi za granicą rosyjską nie kursują, wreszcie, że nie da się przewidzieć, kiedy ta przerwa zostanie usuniętą. Wskutek tego wydawanie bezpośrednich biletów jazdy do Rosyi i przyjmowanie towarów ku stacyi Granica zostało wstrzymane. To samo odnosi się do linii sosnowickiej. Według wiadomości z Niemiec, ruch osobowy i towarowy wstrzymano także na liniach: Wierzbołów-Petersburg i Częstochowa-Herby.

**Petersburg.** Ukaz carski uzupełnia ustawę o publicznych zgromadzeniach prowizorycznemi postanowieniami o zgromadzeniach obradujących nad kwestyami państwowemi i ekonomicznemi.

**Paryż.** *Journal des Debats* zamieszcza list swego korespondenta rosyjskiego, datowany 22 bm., w którym między innymi znajduje się ustęp następujący: „Poważna pogłoska twierdzi, że cesarz Wilhelm ofiarował carowi pomoc swą przeciw rewolucyi. Oby Bóg ochronił Rosyę od takiej pomocy, gdyż pomoc taka byłaby końcem domu Romanowów. Jeśli chcą, aby cały świat słowiański od Rosyi się odwrócił, niech pomoc tę przyjmą".

**Londyn.** Korespondent *Timesa* donosi, iż dnia 3 listopada proklamowana będzie konstytucya.

**Petersburg.** Robotnicy zmusili kupców do zamknięcia składów z żywnością. Kupcy ci są w rozpaczliwem położeniu. Z jednej strony generał Trepow grozi surowemi karami za zamykanie sklepów, z drugiej zaś strony pod groźbą rewolwerów muszą na rozkaz robotników zamykać sklepy. Kupcy przeto kryją się po piwnicach, lub uciekają o ile mogą z miasta.

Trepow wezwał do siebie wszystkich komendantów pułków, stacyonowanych w Petersburgu, i oświadczył im, że mają zupełne pełnomocnictwo strzelania do każdego zebrania, złożonego z więcej, niż 6 ludzi.

## Wypadki w Królestwie.

**Warszawa.** Ubiegłej nocy (z 26 na 27) skutkiem wyładowania się elektryczności na tutejszej stacyi telegraficznej wybuchł pożar, który jednakże wkrótce ugaszono. — Wszystkie fabryki stoją. Rozwinięto silną agitacyę, zmierzającą do zamknięcia wszystkich sklepów.

**Łódź.** Skutkiem strejku kolejowego Łódź odcięta jest zupełnie. Od dwóch dni nie nadeszła tu poczta. Środki żywności, oraz nafta i węgiel podrożały. Tramwaje nie kursują.

**Kraków.** Do studentów warszawskich, bawiących tutaj, nadeszło od kolegów wezwanie do powrotu. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono rezolucyę, że na wezwanie kolegów z Warszawy należy powrócić, aby czynnie poprzeć bojkot uniwersytetu warszawskiego. Rezolucya powstrzymuje się od wszelkiego dawania wskazówek młodzieży warszawskiej. Uchwałę podpisało 54 studentów, kilku wstrzymało się od głosowania, a 15 założyło „votum separatum".

**Warszawa.** Wczoraj ogłoszono strejk powszechny; dziś wszystkie sklepy pozamykane. Jenerał-gubernator ogłosił stan wojenny trzeciego stopnia. Po godzinie 8 nikomu nie wolno wychodzić na ulicę.

**Toruń.** *Ostdeutsche Ztg.* otrzymała z Warszawy ze źródła, które nazywa zupełnie pewnem, wiadomość, że od poprzedniej nocy panuje tam silny pożar, podłożony przez demonstrantów. Znaczna część miasta stoi w płomieniach.

**Warszawa.** Tej nocy wybuchł pożar na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Dworzec ten znajduje się niemal w śródmieściu u zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej, a jego magazyny ciągną się

na dużej przestrzeni wzdłuż ulicy Chmielnej). Płomienie objęły cały gmach. Wojsko otoczyło zagrożony pożarem kompleks budynków.

**Warszawa.** Strejkujący poczynają przecinać druty telegraficzne. Warszawa może zostać odciętą najzupełniej od świata.

**Berlin.** Tutejsze pisma otrzymały wiadomość, że w Warszawie nastąpiły stosunki prawie anarchiczne.

**Brody.** Z po za granicy rosyjskiej nie przybył ani jeden pociąg.

Naczelnik stacyi w Zdołbunowie, który wystarał się nowemi słowy zniewolić służbę kolejową do podjęcia służby, został niemiłosiernie obity.

## Sejm.

Lwów, 28 października.

*(Peryod VIII. Sesya II. Posiedzenie 40).*

(Dokończenie).

Jak wspomnieliśmy, przedłożony Izbie wczoraj pod koniec posiedzenia referat JE. Stanisława Tarnowskiego o sprawozdaniu krajowej Rady szkolnej, o jej czynnościach na polu szkół średnich wzbudził wśród posłów ożywione zainteresowanie. Z powodu, iż referat ten jest bardzo obszerny, musimy do [illegible] zreprodukowania go w całości, a ograniczyć się musimy do przytoczenia tylko kilku uwag ogólnych. Referat p. Tarnowskiego zawiera sumienną i dokładną krytykę sprawozdania Rady szkolnej, krytykę, podyktowaną przedewszystkiem umiłowaniem tej młodzieży, o której przyszłość [illegible] i moralnem wychowaniu serdecznie troska się szanowny referent, i zaostrzonym zmysłem człowieka ogromnie rozumnego, który życie przepędził, przodując sprawom publicznym najpiękniejszej doby dziejów porozbiorowych, a dziś z troską widzi, jak niezdrowa demokratyzacya szkoły średniej wytwarza zastępy inteligentnego proletaryatu, jak przy tem niebezpiecznie nachyla równowagę społeczną, bo w tych inteligentnych nędzarzach wytwarza społecznie najszkodliwszy, rozkładowy żywioł wiecznie niezadowolonych, rozgoryczonych, bo zawiedzionych i złamanych egzystencyi.

Na wstępie szan. referent wspomina, że od lat kilku corocznie tak krajowa Rada szkolna, jak i sejmowa komisya szkolna muszą w sprawozdaniach swoich powtarzać to samo, że napływ uczniów wzrasta, gimnazya przepełnione, przez to i nauka i dozór utrudnione; nowe zakłady powstają, ale nie mogą prawie na tak licznie, iżby wystarczyły na normalne rozmieszczenie tej liczby uczniów; przybywają i siły nauczycielskie, i posady, ale także nie w stosunku do przybytku uczniów. Zawsze ten sam stan, te same jego złe strony i złe skutki, i ta sama niemożność rychłego, stanowczego zaradzenia. Świeżo skończony rok szkolny nie usunął tych trudności i troski, raczej je wzmaga. P. Tarnowski przytacza cyfrowe dane, bardzo wymownie świadczące, jak wielkiem jest przepełnienie w naszych szkołach średnich, a przedewszystkiem w gimnazyach. Pęd do gimnazyów nietylko trwa, ale wzrasta. Szkoły realne, zakładane z nadzieją, że przyciągną znaczną liczbę uczniów, a z czasem dostarczą ludzi usposobionych do zawodów technicznych, nie mają takiej [illegible], jak gimnazya. W ubiegłym roku szkolnym okazuje one nawet mniejszą liczbę uczniów, aniżeli w poprzednim.

Jakiekolwiek są powody tego stanu rzeczy, pewnem jest to, że on ma swoje złe strony, i doraźnej skutecznej rady na niego niema. Z różnych stron kraju powtarzają się żądania nowych szkół średnich, ale przypuszczalny nawet, że rząd mógłby tym wszystkim żądaniom w całości zadośćuczynić, [illegible] prawdopodobnem nie jest, to jeszcze zostawałaby wątpliwość, czy dla nowych zakładów znalazłaby się dostateczna liczba nauczycieli, [illegible]

Szkoły realne okazują się niedostatecznem zrównoważenia powołań i zawodów. Szkół przemysłowych i handlowych mamy mało, te więc znaczą w tej sprawie jeszcze mniej niż szkoły realne. Względy dydaktyczne i pedagogiczne wymagają pewnego oznaczenia maximum, czyli górnej granicy, ponad którą żadna szkoła, ani klasa więcej uczniów mieć nie mogła. Ten postulat nauki i wychowania, gdyby się stał rzeczywistością, zaradziłby także poprzednio i na przepełnienie szkół. Ale takie postanowienie [illegible] Sejmu, a powodem, gdyby miało wejść w życie, pociągnęłoby za sobą konieczność dostarczenia zaraz nowych szkół średnich dla tych uczniów, którzy w istniejących nie mogliby się pomieścić. Innym środkiem, łatwiejszym do wykonania, byłoby zniesienie szkół średnich [illegible] typu, [illegible] szkoły wydziałowej wyższego typu, i nadanie ich abiturientom prawo do jednorocznej służby wojskowej. Sejm powziął uchwałę co do takich szkół. Plan tych szkół wzbudził podziw w ministeryum oświaty, ale zatwierdzenia nie dostał [illegible] Rady szkolnej krajowej [illegible] uprawnienia do jednorocznej służby wojskowej. [illegible] jej uzdolnienia [illegible], dla społeczeństwa wreszcie pożytecznym [illegible] klasyfikacya [illegible] z klasy do klasy [illegible] który uczniów [illegible] do zawodów dla nich przystępniejszych [illegible] gimnazya od nadmiaru uczniów [illegible] w różnych zawodach [illegible] Klasyfikacya ścisła, surowa [illegible] Gdyby dzisiejszy [illegible] niestosunkowo wielki

trwać, to możnaby przewidywać, że po pewnym przeciągu czasu okaże się niemożność przyjmowania wszystkich zgłaszających się, dalszego mnożenia szkół średnich, a siła rzeczy może zmusić do jego zaprzestania.

Dalej omawia Szan. referent różne zarządzenia Rady szkolnej krajowej w ubiegłym roku szkolnym, aż dochodzi do tego rozdziału publikacyi Rady szkolnej, w której mowa o wychowawczem zadaniu szkoły. Podnosi, że w krótkim ustępie o wychowawczem zadaniu szkoły, stwierdza krajowa Rada szkolna, że w ubiegłym roku nie było takiego jak w przeszłym używania i nadużywania młodzieży szkolnej do niby politycznych akcyi, czy agitacyi. Komisya szkolna nie potrzebuje powtarzać tego, co aż nazbyt wiadome, a doświadczeniami teraźniejszości w naszem najbliższem sąsiedztwie smutno dowiedzione, że wciąganie młodzieży w takie roboty jest marnowaniem, a może być i zepsuciem jej, a niepowetowaną szkodą dla społeczeństwa. Przyjmując do wiadomości to oświadczenie Rady szkolnej krajowej, Komisya ma jednak sobie za obowiązek zwrócić jej uwagę i nadal na tego rodzaju działanie na młodzież, i na obowiązek czujnego strzeżenia, a to tem bardziej, że choć nie było tłumnych zbiorowisk i pochodów, to nie brakło na cichszem może, ale usilnem wciąganiu uczniów gimnazyalnych w takie niby polityczne działania: owszem trwa ono dalej, więcej ukryte może, ale systematyczne.

Jeżeli władze szkolne zaradziły na tego rodzaju objawy, to zrobiły dobrze: ale to nie wszystko. Ustęp o wychowawczem zadaniu szkoły wspomina tylko o tej jednej stronie tego zadania: a jedyną nie jest ona wcale. Już w swojem przeszłorocznem sprawozdaniu wyraziła Komisya zdziwienie, że ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej „nie dowiaduje się o stanie moralnym uczniów", „że pragnęłaby więcej szczegółowej wiadomości tak o rozmiarach złego i o jego stopniu, jak o przedsięwziętych przez krajową Radę szkolną środkach zaradczych". To samo zdziwienie i to samo pragnienie musi Komisya wyrazić w roku obecnym— tylko z większym naciskiem. Są bowiem oznaki, są fakta, które każą wnosić, że stan moralny uczniów dobrym nie jest. Może być, i z pewnością jest dobry u wielu: ale złym okazuje się częściej, liczniej, niż w dawniejszych latach.

Że złe wpływy dochodzą do młodych, krzywią ich umysły i ich sumienia, to niestety jest widoczne, choćby po tym symptomacie strasznym, którym są częste samobójstwa. Wyjątkowe, sporadyczne samobójstwo, może być skutkiem chorobliwego usposobienia: ale w liczniejszych, w powtarzających się, musi do chorobliwego usposobienia przystępować i jakiś zewnętrzny wpływ, jakiś zgubny bakcyl padający na umysł i na sumienie. Samobójstwa zaś między młodymi zdarzają się często, zdarzają się między uczniami gimnazyów, zdarzają się nawet między dziewczętami uczenicami.

Czy mamy władze szkolne czynić odpowiedzialnemi za te fakta okropne? Nie. Władze szkolne nie mogą wiedzieć ani odgadnąć, co się dzieje w skrytości serc, nie mogą wiedzieć, co ten uczeń czytał lub słyszał i co w nim zostawiło osad zabójczy; nie mogą przewidzieć ani odwrócić. Nie mogą przeważyć tego, co w młodym umyśle zasiewa i krzewi filozofia, literatura, poezya. Filozofia uczy, że indywidualność człowieka jest wyższa nad złe i nad dobre, a jedynem jej prawem jest jej wewnętrzny popęd, jej chęć, czy jej żądza; albo znowu uczy, że najwyższem dobrem jest niebyt, bo jest absolutnym spokojem. Poezya pojmuje i wystawia miłość jako żądzę i hysteryę, kobietę jako zabawkę mężczyzny, albo jako potwór przeznaczony na jego dręczenie. Teatr wystawia sprosności. Krytyka chwali i przechwala rzeczy, których wartość artystyczna jest wcale nie dowiedziona, a wartość moralna oburzająca. Młody chłopiec nie studyuje zapewne filozofów, ale te wszystkie pojęcia wnikają w niego przez pośrednictwo literatury i sztuki, i rozkładają jego moralną istotę. Odpowiedzialność za jego zmarnowanie lub zepsucie spada na społeczeństwo, na literaturę, na prawodawstwo wreszcie.

Władze szkolne nie mogą tych wszystkich wpływów odwrócić od młodzieży, ani ich przeważyć: ale chcielibyśmy wiedzieć co robią, żeby im przeciwważyć? Odwrócić złych prądów nie mogą: ale tamować możeby się dało? Rzecz to tem pilniejsza, obowiązek tem większy, że nie brak przykładów i dowodów na ostatni cel tych prądów, którym jest odchrześcijanienie społeczeństw. Odchrześcijanienie szkoły we Francyi już się dokonało.

W naszym kraju i w całem tem państwie wychowanie ma być religijno-moralnem. Takiem może być nie przez samą tylko naukę religii (dwugodzinną i bez egzaminu dojrzałości), ani przez same msze w niedziele i święta, ale koniecznie także przez usposobienie, przez ducha, przez przykład zwierzchników i nauczycieli. Nie mamy prawa ani pretensyi wglądać w ich przekonania i sumienia, a wiemy doskonale, że w bardzo znacznej większości ciała nauczycielskie są pod tym względem zupełnie dobre. Jednak więcej baczności na postępowanie, na zachowanie się zewnętrzne ze strony Rady szkolnej krajowej możeby nie zaszkodziło. Zaszedł na przykład w ubiegłym roku szkolnym wypadek dość dziwny. W szkole żeńskiej w Krakowie, prywatnej, ale zostającej pod nadzorem Rady szkolnej, okazały się takie usterki i nieporozumienia na punkcie właśnie zasad religijnych, że właściwy założyciel tej szkoły, radzca Trzaskowski i z nim większość nauczycieli, opuściła ten zakład, bo nie chcieli brać odpowiedzialności za kierunek tego wychowania dziewcząt. Sprawa ta nie jest sekretem; w pismach publicznych i ci, co z zakładu wyszli, i ci, co w nim pozostali, ogłaszali swoje postanowienia i swoje powody. To nie były powody i względy błahe, nieznaczące, były owszem zasadnicze: tyczyły się właśnie „religijno-moralnego charakteru wychowania". Słyszy się wprawdzie czasem, że ten charakter zostaje nienaruszonym, choć się naruszy religijne przekonania i moralne zasady, bo choć religia znika, to zostaje religijność wytworzona przez wiedzę i sztukę, a „niezależna moralność" jest także moralnością! Wszakże nie tak tę sprawę rozumiał prawodawca, i nie tak rozumie ją społeczeństwo. Sprawa ta zaszła już w roku bieżącym 1905, nie mogła zatem być wspomnianą w sprawozdaniu Rady szkolnej za rok 1904. Komisya nie ma więc urzędowej wiadomości ani o fakcie samym, ani o sposobie, w jaki sprawę tę traktowała Rada szkolna krajowa. Ma sobie jednak za obowiązek zwrócić uwagę i Rady szkolnej i Wysokiego Sejmu, na tę stronę naszego wychowania publicznego.

Wielki wpływ na umysły i serca młodzieży wywierają przedstawienia teatralne. W tej sprawie komisya szkolna stawia specyalny wniosek, który wymowne znajduje uzasadnienie w referacie JE. Tarnowskiego. Oto: Widowiska teatralne mogą też przyczyniać się silnie do przytępienia, nawet do zniweczenia zmysłu moralnego w młodym chłopcu. Rozpasanie zmysłowych popędów, sytuacye na niem oparte, to często niektórym autorom ulubiona treść dramatów i komedyi. Inne (a czasem te same) sztuki, przedstawiają fałszywie a namiętnie stosunki społeczne, a przez to rozwijają w młodzieży i fałszywe pojęcie o świecie i życiu, i społeczną nienawiść. Są przepisy, które uczniom klas niższych zabraniają chodzenia do teatru bez osób starszych, a uczniom klas wyższych zabraniają chodzenia na sztuki gorszące. Prawo zakazu przysługuje dyrektorom szkół. W istocie małych chłopców nie widzi się na złych sztukach. chyba wyjątkowo. Ale w tej sprawie chodzi właśnie więcej o uczniów starszych. Jak tych ustrzedz? na to pytanie słyszy się różne odpowiedzi. Naprzód ogólny zakaz chodzenia do teatru, z wyjątkiem przedstawień dla uczniów, przez niektóre teatra dawanych w niedziele popołudniu.

Drugi środek: zakaz bezwarunkowy chodzenia na pierwsze przedstawienia wszelkiej sztuki. Po pierwszem przedstawieniu dyrektor może się dowiedzieć, czy ma uczniom pozwolić lub zabronić chodzenia na tę sztukę. Jedno jak drugie nie wieleby skutkowało, bo ten uczeń, choćby w teatrze złej sztuki nie widział, to wyczyta zaraz w każdym dzienniku i treść tej sztuki, i takie jej pochwały, że choć jej nie zobaczy, to ulegnie jej wpływowi. Owszem, może tem więcej pragnąłby ją zobaczyć i będzie sobie o niej rozmyślał, że będzie miała dla niego urok owocu zakazanego. Dopóki krytyka, dopóki społeczeństwo, nie zdobędzie się na protest przeciw literaturze gorszącej i sprosnej, dopóki jej nie okaże oburzenia. ale owszem przyjmować ją będzie z pochwałami i zwykłą dziennikarską i teatralną reklamą, dopóty ta literatura w młodzież wsiąkać będzie jak zaraźliwy miazmat, a władze szkolne i ich wpływy nie przeszkodzą szerzeniu się zarazy. Z radością też dowiaduje się Komisya, że Rada szkolna krajowa zwołała konferencyę dyrektorów właśnie dla tej kwestyi, dla ochrony młodzieży od złych wpływów teatru. Komisya nie wątpi, że ta konferencya znajdzie środki praktyczne i dopilnuje ich ścisłego wykonania.

Ku końcowi swego referatu szanowny referent krytykuje dzisiejszy system nauczania religii w szkołach średnich, jako nieodpowiedni, a przedewszystkiem podnosi dotkliwe braki w rozgrupowaniu materyałów historyi Kościoła, dogmatyki, apologetyki i etyki. Najdotkliwszym błędem obowiązującego systemu jest to, że młodzieży prawie zupełnie nie poucza się o dzisiejszych prądach akatolickich, nie oświetla się jej nie wykazuje nicości argumentów, którymi przeciw Kościołowi walczą jego dzisiejsi wrogowie. Jest to bezwątpienia praktycznie największy błąd, bo bez tego pouczenia młodzieniec nie ma odpowiedniej ostoi wobec na każdym kroku niemal w życiu narzucających mu się ze swoją przewrotną filozofią i teozofią przeciwników Kościoła.

Po otwarciu dyskusyi pierwszy przemówił p. dr. Oleśnicki. Omawiał on zarząd naszego szkolnictwa krajowego ze stanowiska skrajnych żądań ruskich. Wywodził przeto, jakoby język ruski jako wykładowy, cierpiał w Galicyi wiele upokorzeń i niesprawiedliwości. Według obliczeń mówcy przypada na każdych 80.000 Polaków w kraju jedno polskie gimnazyum, zaś na 600.000 Rusinów jedno ruskie gimnazyum. Każdych 400 polskich uczniów ma jedną szkołę średnią, zaś 1300 Rusinów przypada na jedną ruską szkołę. Wywody p. Oleśnickiego nie wywołały w Izbie zainteresowania, a to z tej przyczyny, że z powodu zgłoszonego przez p. Oleśnickiego wniosku o przyjęcie ustawy równouprawniającej w szerokiej mierze język ruski w szkołach w kraju, sprawa ruskiego języka wykładowego będzie niebawem przedmiotem bardzo wyczerpującej dyskusyi w komisyi i w Izbie.

Po przemówieniu p. Oleśnickiego o godz. 2 min. 40 odroczył p. Marszałek dyskusyę szkolną do dzisiaj i posiedzenie zamknął.

* * *

*(VIII peryod; II sesya; posiedzenie 41).*

Początek posiedzenia g. 10 m. 45. Odczytano petycye popierane przez pp. x. Wesolińskiego, x. Effinowicza, Bednarskiego i Starucha. — Nastąpiło czytanie zgłoszonych wniosków, a mianowicie p. Buynowskiego o regulacyę Wisły w powiecie pilzneńskim, p. Paygerta o przedłużenie do końca sierpnia r. 1906 refakcyi kolejowej taryfy dla przewozu do eksportu przeznaczonego spirytusu, p. Zdzisława Skrzyńskiego o zniżenie przez rząd ceny soli odstępowanej krajowi do sprzedaży i p. Huryka o zniesienie paszportów bydlęcych. Wyjątkowo zgłoszono dzisiaj tylko jedną interpelacyę. A to p. Huryk interpelował w sprawie rzekomych utrudnień czynionych przez władze szkolne ruskim uczniom pochodzącym z Knihinina, a chcącym uczęszczać do szkół w Stanisławowie.

Z porządku dziennego rozpoczęło się pierwsze czytanie wniosków. Odczytano i uzasadniono: 1) wniosek p. X. Szpondra o rozszerzenie krajowego biura melioracyjnego, zaopatrzenia go w siły techniczne wykształcone w budowie kanalizacyj, wodociągów i studni, i o stworzenie funduszu dla subwencyonowania budowy studni i kanalizacyi w miasteczkach i wsiach w kraju; odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego; 2) wniosek p. A. Gorayskiego o wezwanie do rządu, aby, w razie gdyby w Rosyi zniesiono czasowo cło od ropy naftowej, rząd zmienił lokalną galicyjską taryfę kolejową dla przewozu nafty do stacyj granicznych rosyjskich na t. zw. „taryfę II; część II, zeszyt 2"; odesłano do komisyi naftowej; 3) wniosek p. X. Bohaczewskiego o wezwanie rządu do bezzwłocznego założenia w Dolinie państwowej szkoły realnej z wykładowym językiem ruskim; odesłano do komisyi szkolnej.

Z kolei po myśli wczorajszej uchwały Sejmu odbyły się wybory czterech członków, którzy mają uzupełnić skład komisyi administracyjnej do obrad nad projektem reformy wyborczej, wniesionym przez p. Vayhingera i tow. Wybrano pp. Górskiego, Laskowskiego, Loewensteina i Głąbińskiego.

Rozpoczął się dalszy ciąg dyskusyi szkolnej. Przemówił pierwszy p. A Cielecki. Wskazał on na przepełnienie klasycznych gimnazyów i na częstą nędzę uczniów nie mających środków utrzymania. Z powodu przepełnienia klas i z powodu złych stosunków materyalnych uczniów postępy ich w nauce są bardzo małe. Opuszczający gimnazya w nadmiernej liczbie uczniowie rok rocznie zwiększają zastępy podrzędnych ubogich urzędników. Z powodu ciężkich w gimnazyach warunków, źle w niem wykształceni, są nietylko ubogimi, ale i mało umiejącymi urzędnikami. Koniecznem jest wytężyć wszystkie siły na zakładanie fachowych i praktycznych szkół. P. Cielecki wnosi o przyjęcie wezwania do Wydziału krajowego, by przedłożył na następnej sesyi projekt akcyi na polu zakładania w kraju szkół przemysłowych, fachowych i praktycznych wogóle.

P. Tomaszewski, który przemówił drugi, polemizował z wczorajszymi wywodami p. Oleśnickiego i zbijał je w ten sposób, iż argumentowi p. Oleśnickiego, opartemu na cyfrowym stosunku polskich i ruskich szkół średnich w kraju, przeciwstawił to, że Rusini z jednej strony nie mają tak licznego materyału dla gimnazyów, co Polacy, a z drugiej strony jest wielu Rusinów, którzy chcą i wolą uczęszczać do polskich, a nie do ruskich szkół. Mówca sam, od wielu lat pracujący jako profesor, a od 10 lat jako dyrektor gimnazyalny, stwierdzić może z całą stanowczością, iż w polskich szkołach średnich traktują uczniów Rusinów na równi z Polakami; historye, opowiadane o prześladowaniu ruskich uczniów, są tendencyjnym, złym wymysłem.

Następnie mówca omawiał niedostateczną liczbę sił nauczycielskich w szkołach średnich. Stosunki na tem polu są ogólne w całym kraju, nie może więc być mowy o jakiemś krzywdzeniu ruskich specyalnie sił nauczycielskich, cierpią na tem zarówno polskie jak i ruskie siły nauczycielskie. Co do braku ruskich podręczników szkolnych, to również zdaniem mówcy skargi Rusinów są najzupełniej nieuzasadnione. Co do polskiego wykładu grecko-katolickiej religii w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie, to mówca powołuje się na list pasterski x. metropolity Szeptyckiego do „Polaków greckiego obrządku" i wykazuje, że jeżeli są Polacy greckiego obrządku i to nawet bardzo liczni, to potrzebnym jest polski wykład tej religii. Zresztą nie ma żadnego przymusu; są we Lwowie inne gimnazya, w których wykłada się grecko-katolicką religię po rusku, do tych zakładów mogą się przenieść z gimnazyum Franciszka Józefa ci Rusini, którzy chcą uczyć się religii po rusku. P. Tomaszewski sądzi, iż nie ma sposobu powstrzymania napływu uczniów do gimnazyów. Zakładanie szkół fachowych na razie nie pomoże, a to dlatego, że małe bardzo jest w kraju zapotrzebowanie ludzi fachowo czy to w kupiectwie, czy nawet w rolnictwie wykształconych. Zapobiedz zaś można przynajmniej do pewnego stopnia temu, by z gimnazyów wychodzili jako tako zdolni ludzie, a nie niedowarzone miernoty. Można to osiągnąć, wyzbywszy się nierozumnej pobłażliwości w klasyfikowaniu, a wprowadziwszy pewną nie surowość, ale dokładną ścisłość przy klasyfikacyi uczniów. Pewne niezupełnie dostateczne przygotowanie nauczycieli gimnazyalnych do swego zawodu upatruje mówca w tem, że system wykształcenia uniwersyteckiego zupełnie nie baczy na swój cel praktyczny, a wykształca abstrakcyjnie, wykształca nie nauczycieli, lecz uczonych.

Trzeci przemawia p. Kozłowski. Podnosi on, że rząd dotąd jeszcze nie chce spełnić tyle razy w Sejmie wypowiedzianego postulatu nauki historyi ojczystej, zwanej po austryacku „historyą krajową", jako przedmiotu obowiązującego we wszystkich gimnazyach i nie chce zmienić dotychczasowego niepraktycznego i nieodpowiedniego systemu nauczania religii katolickiej. Fatalny system nauki religii dotkliwą szkodę przynosi moralnemu wychowaniu młodzieży. Zaś nauka historyi ojczystej jako nadobowiązkowego przedmiotu demoralizuje ucznia pod względem narodowym, wciska mu bowiem w serce nieświadome mniemanie, że historya jego narodu jest czemś drugorzędnem, nie tak doniosłem, jak historya powszechna. W końcu p. Kozłowski obszernie omawiał szczegóły sprawozdania Rady szkolnej. Podnosi, iż stwierdzona na pierwszem w tym miesiącu posiedzeniu Sejmu przez pana namiestnika nieznajomość naszej młodzieży obcych języków, jest faktem bardzo przykrym i ubolewania godnym, a to nietylko dlatego, że młodzież nasza nie może po za krajem znaleźć zajęcia, lecz że przez tę nieznajomość naród nasz wyzbywa się możności przyswajania sobie dorobków umysłowych i kulturalnych innych narodów. Przedewszystkiem słaba znajomość języka niemieckiego jest dla naszej młodzieży szkodliwą.

Z kolei przemówił p. X. Arcybiskup Theodorowicz. Nazwał on referat p. Tarnowskiego arcydziełem pod względem wniknięcia w istotę moralnego wychowania młodzieży. Zamieniły się role. Nie arcypasterze idą do naszego Sejmu, by mu przypominać potrzebę szerszego uwzględnienia moralno-religijnej strony wychowania w naszych szkołach średnich, lecz Sejm przychodzi niejako do reprezentantów Kościoła i nie upominany nawet przez nich, powiada: jesteśmy gotowi uczynić wszystko dla pielęgnowania w młodzieży religijności.

Godzina 1 m. 40 X. Arcybiskup mówi dalej.

* *

Komisya szkolna przedstawi oprócz wniosku przyjęcia do wiadomości sprawozdania Rady szkolnej krajowej za rok 1904/5, wniosek o uchwalenie trzech rezolucyj z wezwaniem do rządu i jednej pod adresem krajowej Rady szkolnej, a mianowicie: wezwanie do rządu I) aby zakładał nowe szkoły średnie ze szczególnym względem na okolice, które ich najbardziej potrzebują; II) aby oprócz zakładania nowych szkół średnich zastanowił się nad niezwykłym a jednostronnym napływem młodzieży do gimnazyów, i tak przez szybsze zakładanie szkół z kierunkiem praktycznym, jak przez inne uregulowanie uprawnień uczniów szkoły takie kończących, zapobiegł szkodliwym skutkom, jakie dla młodzieży kończącej uniwersytet mógłby wywołać nadmiar kandydatów na ograniczoną liczbę posad w zawodach wymagających studyów gimnazyalnych względnie uniwersyteckich; III) aby wyjaśnił powody, dla których wielokrotnie powtarzanych rezolucyj Sejmu w sprawie przywrócenia nauki religii do egzaminów dojrzałości, zaprowadzenia w gimnazyach obowiązkowej nauki historyi kraju rodzinnego i ustanowienia lekarzy szkolnych, nietylko dotąd nie uwzględnił i w życie nie wprowadził, ale nawet nie dał na nie żadnej odpowiedzi. Wreszcie wezwanie do Rady szkolnej krajowej, żeby obmyśliła środki, któreby zapobiegły uczęszczaniu młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne dla niej niestosowne.

Przez pod Nr. 1 wymienioną rezolucyę do rządu uważa komisya za załatwione dawniejsze i w obecnej sesyi zgłoszone wnioski o założenie rozmaitych szkół średnich, a mianowicie w Stryju, Samborze, Wieliczce i Czortkowie (z wniosków dawniejszych), dalej w Łańcucie, Kolbuszowej, Przemyślu, Sokalu i Rawie ruskiej. Dwa wnioski o założenie ruskich gimnazyów w Samborze i Brzeżanach musi się traktować osobno z powodu, że jest wniesiony przez p. Oleśnickiego specyalny projekt ustawy, mającej uregulować stosunek liczby polskich szkół średnich do ruskich.

# KRONIKA.

Lwów 28 października.

**Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły na budowę cerkwi w Jeziernej (w pow. zborowskim) 500 koron.

**Nowy kościół polski.** W Batiatyczach w pow. żółkiewskim odbyło się w niedzielę poświęcenie nowo wzniesionego tam kościoła.

**Towarzystwo łyżwiarskie** zdołało wejść w porozumienie z konsorcyum parcelacyjnem, które nabyło wszystkie grunta, stanowiące stoki gór, cmentarza stryjskiego, okolicę stawów panieńskich, jakoteż te stawy. Wskutek tego zawarło z tem konsorcyum kontrakt na lat pięć i tym sposobem do roku 1910 Towarzystwo łyżwiarskie będzie się znajdowało na Stawach panieńskich.

W piątek 3 listopada odbędzie się walne zgromadzenie Tow. łyżwiarskiego i na niem poddaną zostanie ta sprawa pod decyzyę członków.

**Zjazd marszałków Rad powiatowych** odbędzie się we Lwowie w dniu 1 listopada. Obrady będą się odbywały w sali sejmowej.

**Podwyższenie dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych we Lwowie.** Sprawa podwyższenia zbyt nizkich, a w żadnym stosunku do cen mieszkań nie stojących dodatków aktywalnych, wymierzonych dla Lwowa ustawą z dnia 15-ego kwietnia 1873 roku, była już kilkakrotnie poruszaną w kołach urzędniczych, a obecnie wobec ciągle i stale wzmagającej się ogólnej drożyzny weszła znowu na porządek dzienny. Tą ustawą systemizowano cztery klasy dodatków aktywalnych; do pierwszej z wymiarem

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 600 | koron | dla | XI | rangi |
| 800 | " | " | X | " |
| 1000 | " | " | IX | " |
| 1200 | " | " | VIII | " |
| 1400 | " | " | VII | " |
| 1600 | " | " | VI | " |
| 2000 | " | " | V | " |

zaliczono tylko miasto stołeczne Wiedeń, wszystkie inne miasta i miejscowości rozdzielono między II, III i IV klasę, w ten sposób, że miasta liczące po nad 50.000 mieszkańców i niektóre znaczniejsze miejsca kąpielowe przydzielono do II klasy, przyznając im dodatek aktywalny w 60% wymiarze dodatku wiedeńskiego, wreszcie wszystkie inne miejscowości wliczono do III i IV klasy, przyznając im stosownie do liczby ludności 50, względnie 40% dodatku wiedeńskiego.

Według tego szematu należy Lwów do II klasy z 60% dodatkiem wiedeńskim, czem urzędnicy tutejsi, w porównaniu ze swymi kolegami wiedeńskimi, są mocno skrzywdzeni, gdyż wiadomą jest rzeczą, że warunki życia we Lwowie nie są wcale lżejsze od wiedeńskich, przeciwnie, na podstawie dat urzędowych stwierdzić można, że przeciętne pomieszkania zajmowane przez klasę urzędniczą są we Lwowie nawet droższe od wiedeńskich, a ceny artykułów żywności albo wcale się nie różnią, albo tylko nieznacznie są niższe.

Jeszcze przed mniej więcej 20 laty starali się urzędnicy państwowi we Lwowie o uzyskanie zrównania dodatków aktywalnych z wiedeńskimi, a przynajmniej o podwyższenie do 80% tych ostatnich. Pomimo jednak bardzo bogatego materyału statystycznego, pomimo wielu tysięcy podpisów na petycyach wniesionych do Izby deputowanych i rozmaitych ministerstw, starania te nie odniosły pożądanego skutku.

W ciągu ostatnich lat 20-tu stosunki pogorszyły się tak bardzo, że trudno dziś pozostać biernym i nie domagać się z całą energią tego, co urzędnikom państwowym słusznie się należy. Dla podjęcia akcyi zebrali się urzędnicy rozmaitych władz i kategoryi, utworzyli komitet, na którego czele stanął radzca dworu Jan Piwocki i zajęli się skrzętnie zbadaniem dat urzędowych, któreby wymownie poparły dążenia lwowskich urzędników państwowych. Zapewniwszy sobie życzliwe poparcie tych dążeń ze strony najwyższych dygnitarzy krajowych i będąc w posiadaniu bardzo obfitego materyału, służącego za podstawę do ułożenia odpowiedniej petycyi o przeprowadzenie rewizyi ustawy z 15 kwietnia 1873 celem uregulowania kwestyi dodatków aktywalnych w ogóle, a zanim to w drodze ustawodawczej nastąpi, o zrównanie lwowskich urzędników państwowych co do dodatków aktywalnych z urzędnikami wiedeńskimi, komitet postanowił urządzić dnia 29 października 1905 r. o godzinie pół do 5 tej popołudniu w sali radnej magistratu, wiec urzędników państwowych, zamieszkałych we Lwowie.

Komitet żywi nadzieję, że panowie urzędnicy państwowi zainteresowani tą tak żywotną dla nich kwestyą, przybędą na wiec w imponującej liczbie, ażeby w sposób poważny zamanifestować swą solidarność z postępowaniem komitetu i wysłuchać jego sprawozdania o dotychczasowych czynnościach.

Także postawiona w punkcie czwartym porządku dziennego sprawa asocyacyi urzędników powinna zainteresować szerokie koła urzędników państwowych, gdyż tą drogą możnaby niejednemu z kolegów zawodowych, popadłemu wskutek nieszczęść i klęsk w niezdrowe stosunki, przyjść ze skuteczną pomocą.

**Przeciw paszkwilom.** Znakomity dziennikarz krakowski i wytrawny publicysta, p. Ludwik hr. Dębicki, wypowiada w *Czasie* z powodu oszczerczej plotki, rzuconej w *Słowie Polskiem* na hr. Władysława Zamoyskiego refleksye godne bacznej uwagi. Pisze on:

„Wyczytałem w *Czasie*, że *Słowo Polskie* umieściło telegram swego korespondenta zakopańskiego, „iż hr. Władysław Zamoyski leczy się od dłuższego czasu w zakładzie dla umysłowo chorych (!) i że sprzedaje dobra swe Zakopane-Kościeliska magnatowi pruskiemu księciu Hohenlohemu". Są to rzeczy zanadto grube na żart, zanadto głupie na oszczerstwo. Nie godzi się ich czytać i przyjmować bez napiętnowania, bo świadczyłoby to o zaniku zmysłu moralnego w opinii publicznej. Potwarz od dawna u nas jak i gdzieindziej bywa przywilejem dzienników radykalnych i przewrotowych; wystarcza ruszyć ramionami, splunąć i rzucić dantejskie *guarda e passa*. *Słowo Polskie* do pism radykalnych nie chce należeć; częstokroć popisuje się walką z socyalistami. Podaje mimo to bez zająknienia wiadomość o jednym z najgo-

rętszych patryotów polskich, baśń w sobie sprzeczną: bo daje do myślenia, że jest w domu waryatów, a równocześnie, że wstąpił do tak zw. sprzedawczyków, i daje zaprzeczenie całemu swojemu życiu, sprzedając Prusakowi klejnot Karpat polskich. Wszystko to *suaviter in modo*.

Jest w tem metoda i dawna tradycya. *Słowo Polskie* nie ma nic wspólnego z *Naprzodem*, którego rzemiosłem jest oskarżać o wszystkie niegodziwości i zbrodnie całe społeczeństwo polskie; ale organ demokratyczno-narodowy bierze spuściznę starych pism emigracyjnych centralizacyi wersalskiej. Historya o Zakopanem — przypomina np. słynne oszczerstwo p. J. B. Ostrowskiego: „że książę Adam Czartoryski tańczył kadryla na balu u ambasadora rosyjskiego“, lub inną potwarz Kulczyckiego z Rzymu: „że OO. Kajsiewicz i Semeneńko poszli złożyć hołd W. księciu rosyjskiemu i denuncyować biskupów polskich“.

„Poważne koła w Zakopanem“ obecnie rzucają bez namysłu podobne hańby na tego, którego całe życie było rzut może gwałtowną walką z Prusakami, czyhającymi na naszą ziemię, czy wtedy, gdy doznał banicyi z rodzinnego zamku w Kurniku, czy wtedy, gdy doprowadził do słynnego sądu międzynarodowego o Morskie Oko. Czy te „poważne koła zakopańskie“ o tem nie wiedziały, czy też korespondent wraz z redakcyą *Słowa Polskiego* próbuje, o ile dałoby się wznowić dawną praktykę klubowych i spiskowych oszczerstw? Niepierwsza to próba; wszak niedawno czytaliśmy w *Słowie Polskiem* korespondencye z Warszawy, przedstawiającą wnuka Zygmunta Krasińskiego jako tego, który śpiewa *Boże cara chrani* — w kontuszu; lub nieco drwiny „ze zdzieciniałego starca“, arcypasterza dyecezyi, który zniósł 20-letnie wygnanie, a dziś ojcowskie daje przestrogi rzemieślnikom i młodzieży, aby uwodzić się nie dała — sam zaś w sprawie języka polskiego podniósł głos do cara.

Ani arcybiskup Popiel, ani Adam Krasiński, ani Władysław Zamoyski nie potrzebują obrony; lecz moralność publiczna, cześć narodowa wymaga, aby podobne rzemiosło systematycznego oszczerstwa należycie napiętnować. Jako stary dziennikarz, zapytuję się, czy istnieje Towarzystwo dziennikarzy polskich, czy okrom zbierania składek na emerytury, Towarzystwo to zakłada sobie strzedz godności publicystyki polskiej. Jeśli kiedy, to teraz byłoby obowiązkiem Towarzystwa fakta podobne poddać pod należyty sąd.

**Samobójstwo Angelusa**. Dziś o godzinie 1/2 9 rano, w rzymskich łazienkach w Krakowie, odebrał sobie życie Włodzimierz Angelus, były właściciel zakładu zastawniczego, skazany na 4 lata więzienia. Strzał rewolwerowy skierowany w prawą skroń rozstrzaskał czaszkę i obryzgał kabinę krwią i mózgiem. Denat ubrany w czarny anglez, wpadł po strzale do wanny, skąd wydobyto go już nieżywego.

Rewolwer leżał w wodzie; wystrzelone były dwa naboje, jeden poprzednio gdzieś za miastem, widocznie dla wypróbowania broni, drugi w łazience. Angelus zostawił dwa listy, pisane w łazience, jeden zalepiony, z adresem: Eugenia Angelusowa, Krowoderska 41, drugi bez adresu, niezalepiony, tej treści:

„Nazywam się Włodzimierz Angelus, Krowoderska 41. Odebrałem sobie życie, bo nie mogłem znieść hańby wyroku. Byłem uczciwym człowiekiem; cała wina, że nie umiałem oprzeć się szajce lichwiarzy, którzy mnie wyzyskali i do więzienia wtrącili. Dzienniki mnie zabiły moralnie, robiąc słonia z komara; sąd pobłądził wielce, że Małkowskiego (głównego kapitalisty) nie aresztował i pozwolił mu uciec. On winien, on powinien siedzieć. Nie ma sprawiedliwości, lub głupia. Biedne dzieci cierpią za nieoględność ojca, nie za winę ojca.

„Umieram z czystemi rękoma, bez majątku, poprostu w nędzy, bez winy żadnej. Oszustwa nie dopuściłem się. Sąd do dziś nie zna sprawy i nie znał toku interesów zakładu. Słuchał błędnie świadków poszkodowanych, pod przysięgą. Świadkowie zeznali, co fant nowy w sklepie kosztował, sąd nie badał co fant wart był, jaką miał wartość w chwili zastawienia. Tutaj zbłądził na moją krzywdę, bo strony wylikwidowały dla zarobku większe straty, niż poniosły przez machinacye Małkowskiego.

„Bożena Rogoyska to typ wyzyskiwaczki; niech pod tą samą przysięgą dziś zezna, ile jej złoto warte było w dniu sprzedania.

„Jestem bardzo rozdrażniony. Znajdą się zapiski w domu dla użytku ciekawych i dzienników.

Podpisano: *Angelus*“.

**Temperatura** dnia 26 października o godz. 7mej rano wynosiła: w Galicyi zachodniej —1, we Lwowie 0, w Tarnopolu 0, w Czerniowcach +2, w Wiedniu +1, w Salcburgu 0, w Gracu +1, w Pradze +1, w Tryeście +2, w Abbazyi +5, w Raguzie +10, w Budapeszcie +3, w Berlinie +2, w Hamburgu 0, w Monachium —1, w Zurychu —1, w Genewie +1, w Lugano +6, w Anglii +5, w Paryżu +1, w Biarritz +9, w Nizzy +9, w północnych Włoszech +6, we Florencyi +6, w Rzymie +17, w Neapolu +18, w Palermo +22, w Madrycie +9, w Sztokholmie +8, w Petersburgu +2, w Wilnie —3, w Warszawie —2, w Moskwie +1, w Kijowie +4, w Odessie +15, w Serajewie +2, w Belgradzie +2, w Bukareszcie +10, w Sofii +12, w Konstantynopolu +17, w Atenach +18. (Temperatura według Celsiusza).

Zachmurzenie ogólne, śniegi i deszcze w całej prawie Europie, z wyjątkiem południowych Włoch.

**Stan powietrza.** T. o g. 7 rano + 2 R. w poł. + 5 R. Bar. 767. Spada. Pogoda.

**Podejrzane.**

*Bankier* (do żony): Wiesz, że nie mogę się zdecydować, czy mam przyjąć tego Kohna za kasyera?... Wprawdzie składa kaucyę, ale przytem znakomicie włada językiem angielskim.



## Widowiska i koncerty.

**Repertuar teatru miejskiego.** Dziś: w sobotę „Żydówka,“ opera Halevy'ego. Ostatni gościnny występ E. Cammaroty, oraz występ Józefiny Kurtz-Wodosławskiej i J. Jeromina. — W niedzielę po południu „Karykatury,“ J. A. Kisielewskiego; wieczorem „Straszny dwór,“ opera w 4 a. Stan. Moniuszki. Przedostatni występ Henryka Drzewieckiego, oraz występ H. Oleskiej i J. Jeromina. — W poniedziałek „Safanduły,“ komedya w 4 aktach W. Sardou. — We wtorek „Chopin,“ opera w 4 a. Orefficego. Ostatni i pożegnalny występ Margot-Kaftalówney i H. Drzewieckiego, artystów opery warszawskiej.

**Z Filharmonii** komunikują nam: Cezary Thomson grać będzie w niedzielę 29 bm. w sali Filharmonii. Nie ulega wątpliwości, iż słynny ten i w całym świecie artystycznym tak uwielbiany artysta cieszyć się będzie takiem samem uznaniem i u nas we Lwowie. Thomson grał w piątek z olbrzymiem powodzeniem w Krakowie.

**Colosseum** Hermanów. Od 16 października. Wspaniały program sensacyjnych nowości. 10 nigdy niewidzianych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o godz. 4 i 8.

## Część ekonomiczna.

**Wiedeń**, 26 października.

(Z.) Wszystkie giełdy europejskie znajdowały się dziś pod wrażeniem wiadomości o gwałtownem rozszerzaniu się ruchu rewolucyjnego w Rosyi. Wiadomości te budzą w sferach finansowych poważne zaniepokojenie, tem bardziej, że nikt nie przypuszczał, ażeby płomień rewolucyi mógł rozszerzyć się z tak przerażającą szybkością. Na giełdzie paryskiej spadła dziś renta rosyjska od razu o $1^1/_2$ franka. Takiego spadku w ciągu paru godzin nie było nawet po zniszczeniu floty baltyckiej, ani po klęskach pod Laojanem i Mukdenem. Zachodzi także obawa, czy ostatnie wypadki w Rosyi nie wpłyną ujemnie na zakończenie układów o nową pożyczkę rosyjską. Podpisanie kontraktu bowiem nastąpić miało już tymi dniami, a subskrypcya na nową pożyczkę w sumie 1,290 milionów franków odbyć się ma równocześnie we Francyi, Niemczech, Anglii i Ameryce. Utworzył się już międzynarodowy syndykat bankierski dla przeprowadzenia tej transakcyi jeszcze w ciągu tej jesieni, gdyż na wiosnę wypuszczona ma być druga pożyczka rosyjska albo tej samej wysokości, albo jeszcze większa.

Owóż bardzo możliwem jest, że ten syndykat międzynarodowy będzie się obawiał przeprowadzać teraz ten olbrzymi interes i zażąda zwłoki aż do chwili, gdy stosunki wewnętrzne w Rosyi nieco się uporządkują. Taka zwłoka byłaby dla rządu rosyjskiego ogromnie nie na rękę, gdyż potrzebuje on na gwałt pieniędzy. Bądź co bądź, jeżeli nawet uda mu się otrzymać teraz pożyczkę, to będzie musiał grubo opłacić się bankierom i zapłacić im prowizyę nierównie wyższą niż zapłaciłby, gdyby czasy były spokojne.

Bank angielski i w tym tygodniu nie podwyższył swej stopy procentowej, lecz pozostaje nadal przy 4%.

Na targu tutejszym było dziś usposobienie bardzo przygnębione już to skutkiem niekorzystnego oddziaływania giełd zagranicznych już też skutkiem obiegających pogłosek, że zanosi się na strejk służby kolejowej na kolejach państwowych w Czechach.

## TELEGRAMY „PRZEGLĄDU“

*(Depesze poranne).*

**Sztokholm.** Król Oskar szwedzki wystosował do Sthortingu norweskiego pismo, w którem uznaje Norwegię za państwo samodzielne i zrzeka się korony norweskiej, która mu w ciągu lat tyle trosk przyniosła. Król wyraża nadzieję, że stosunki obu narodów będą dobre, a ponieważ życzy sobie, ażeby oba narody przynajmniej teraz żyły w zgodzie, nie może przystać na to, ażeby ktoś z jego rodziny zasiadł na tronie norweskim. Pismo kończy się ponownem życzeniem szczęścia dla narodu norweskiego.

**Sztokholm.** Król oznajmił na radzie gabinetowej, że odtąd będzie używał tytułu króla Szwedów, Gotów i Wendów, oraz, że z powodu rozwiązania unii z Norwegią zamiast dotychczasowego hasła „na pomyślność bratnich narodów“, będzie hasło „na pomyślność Szwecyi“.

**Kolonia.** Wobec doniesień o powodach ustąpienia niemieckiego ambasadora w Petersburgu hr. Alvenslebena, a zwłaszcza o tem, jakoby odwołanie jego nastąpiło z powodu, że uległ w walce z ambasadorami Anglii i Francyi w sprawie rosyjsko-angielskiego porozumienia, stwierdza berliński telegram *Kölnische Zeitung*, że hr. Alvensleben wogóle nie miał polecenia zwalczać porozumienia Rosyi z Anglią.

**Londyn.** Sekretarz stanu Brodrick wygłosił mowę, w której wyraził się, że nie ma żadnych spraw, niezałatwionych pomiędzy Anglią a Niemcami. Nie ma więc, ani być nie może prawdy w pogłoskach o nieporozumieniu. Tak samo nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Anglia gotową była wysadzić 100.000 wojska w Szlezwiku.

**Lisbona.** Przybył tu prezydent Loubet.

**Wiedeń.** Wydział miejski uchwalił 20.000 koron na dekoracyę miasta z powodu przybycia króla Alfonsa hiszpańskiego, które zapowiedziano na 13 listopada.

**Salcburg.** Sejm po dłuższej dyskusyi uchwalił wezwanie do rządu, ażeby wobec niebezpieczeństwa zerwania jedności państwowej bronił niemieckiego języka w armii i ażeby w Austryi ustawodawczo wprowadził język niemiecki, jako państwowy.

**Konstantynopol.** Sułtan odmówił przyjęcia na zbiorowej audyencyi ambasadorów państw obcych w sprawie macedońskiej.

*(Depesze popołudniowe).*

**Wiedeń.** Na tutejszym uniwersytecie przyszło dziś do demonstracyi przeciw rektorowi Filipoviczowi, który zerwał stosunki z wydziałem niemieckich stowarzyszeń studenckich z powodu demonstracyi przeciw nowemu profesorowi sztuki Dworzakowi. Wołano: „Precz z rektorem“, „Niech żyje niemiecki charakter uniwersytetu“ i śpiewano „Wacht am Rhein“.

## Rewolucya w Rosyi.

**Petersburg.** (Godz. 1 w nocy). Od godz. 6 wieczorem odbywają się na uniwersytecie zgromadzenia osób, należących do wszystkich warstw ludności: adwokatów, aptekarzy, rzemieślników, osób z zawodów wolnych, robotników, kolejarzy, studentów itd. W zgromadzeniach tych bierze udział kilka tysięcy osób, a w tej liczbie wielu oficerów. Wygłoszono mowy treści rewolucyjnej. W akademii umiejętności ulokowano silne oddziały wojska. O północy zgromadzenia jeszcze trwały. Strejkujący zdecydowani są podobno unikać wszystkiego, coby prowadziło do krwi rozlewu, lub dało powód do użycia broni przez wojsko, że jednakże bezwzględnie chcą wszystko uczynić, aby Petersburg, Peterhof i okolicę ogłodzić. Ponieważ zecerzy strejkują, gazety od jutra nie będą wychodziły. — Także w akademii sztuk pięknych, w szkole inżynierskiej i w instytucie technologicznym odbywają się zgromadzenia, w których biorą udział tysiące osób. Wszędzie panuje zupełny spokój, policyi nie widać. Na Newskim Prospekcie i za dworcem Mikołajewskim ustawione są wielkie oddziały kawaleryi i piechoty; ulicami przeciągają patrole. Przedmieścia silnie są obsadzone wojskiem. Koleje finlandzkie wieczorem wstrzymały ruch na liniach rosyjskich, tak, że Petersburg jest teraz zupełnie odcięty.

**Petersburg.** Trepow zezwolił na zgromadzenie ludowe w kilku teatrach i w domu ludowym na przedmieściu Wyborskiem; lokale te znajdują się w dzielnicach fabrycznych.

**Ejdkuny.** Według nadeszłych tu wiadomości z Moskwy, reprezentowane tam stronnictwa polityczne uchwaliły ułożyć się z sobą, wybrać własny rząd i działać samoistnie.

W elektrowni nie pracują. Magazyn monopolu wódczanego zamknięto.

**Rewel.** Wczoraj wieczorem poprzewracano liczne słupy telegraficzne. Skutkiem uszkodzenia gazowni ulice są bez światła. Tłumy robotników przeciągają ulicami i strzelają.

**Saratów.** Panuje tu strejk powszechny. Tramwaje nie kursują. Wszystkie sklepy zamknięte. Usposobienie wzburzone.

### HOTEL GEORGE'A.

Przyjechali dnia 28 października. Hr. J. Korytowski z Płotycz. Hr. H. Konarski z Grochowic. J. Mars z Sądowej Wiszni. J. Jodko z Podola. J. Bredt z Ottynii. W. Köller z Wiednia. J. Szczeniawski z Podola. J. Kahn z Meitz. E. Szydłowska z Królestwa. H. Mościcki z Warszawy. J. Singer z Budapesztu. K. Horodyski z Żabiniec. K. Bromirski z Faszczówki. M. Kaftal z Warszawy.

### HOTEL EUROPEJSKI
ALBERT SZKOWRON.

Przyjechali dnia 28 października. P. Łępcowski i P. Łobaczewski z Zagórza. Dyr. Korpulus i F. Lewy z Wrocławia. M. Świtalski, W. Musiał i E. Kawiński z Pruchnika. P. Biliński z Żółkwi. P. Skarzyńska z Szwejkowa. T. Knol z Wołynia. W. Doroszyński z Żytomierza. Z. Zarańska z Drohobycza. Komis. Wassermann z Czerniowiec. J. Mühlner z Borszczowa. W. Strzelecki z Nowoszyc. R. Pragłowski ze Smolanki.

### HOTEL FRANCUSKI

Przyjechali dnia 28 października. C. Gorski z Bochni. M. Ronsburger z Pragi. E. Herzog z Wiednia. J. Modelski i A. Banas z Kalwaryi. J. Zukermann z Krechowic. W. Buszyńscy z Bołszowiec. K. Sulimirski z Borysławia. K. Frey z Mistyki. F. Kopera z Krakowa. A. Banhegyi i J. Menks z Wiednia. J. Gartenberg z Drohobycza. M. Hejdowa z Drohobycza. R. Günsberg z Wiednia. J. Appel z Drohobycza. A. Morizi z Wiednia. K. Engelhard z Ullersdorfu. H. Grünberg i G. Basch z Wiednia.

### Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi do Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.



### Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1 maja 1905 według czasu środkowo-europejskiego.

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Krakowa: **2.31***, **1.30**, **8.40***. 6.00, 8.50, 5.25, 9.50*
Z Rzeszowa: 10.35.
Z Podwołoczysk (na dworzec główny): **2.30**, 7.20, 11.55, 5.30, 10.20*; na Podzamcze: **2.15.** 7.00, 11.34, 5.15, 10.02*.
Z Czerniowiec: **12.20***, **1.40**, 6.10, 5.45, 9.10*.
Z Kołomyi: 10.05.
Z Stanisławowa 8.05.
Z Rawy i Sokala: 7.50.
Z Jaworowa: 8.18, 4.32.
Z Sambora: 8.15, 1.50, 9.20*.
Z Ławocznego 7.29, 11.45, 10.50*
Z Tuchli 3.45 (od 15/6 do 30/9).
Z Bełzca 5.00.

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Krakowa: **12.45***, **8.25**, **2.50** 4.15*, 8.35, 6.35*, 11.00*
Do Rzeszowa: 4.10.
Do Podwołoczysk z dw. głów.: **2.00**, 6.30, 10.55, 9.00*, 11.05*; z Podzamcza: **2.13**, 6.43, 11.15, 9.28*, 11.24*.
Do Czerniowiec: **2.51***, **2.40**, 6.15, 9.20, 10.40*.
Do Stryja: 11.10*.
Do Rawy i Sokala: 7.30*.
Do Jaworowa: 6.55, 5.58.
Do Sambora: 9.00, 4.20, 10.55*.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 5.50.
Do Przemyśla, Chyrowa: 10.05* (od 1/5 do 30/9).
Do Ławocznego 7.30, 2.55, 6.25*,
Do Bełzca 11.10.

**Uwaga.** Pociągi pośpieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Z Steinów

# Julia Schuppowa

wdowa po c. k. radcy Skarbu

*przeżywszy lat 85, po krótkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 27-go października 1905 roku.*

Pozostałe dzieci, wnuki i Rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 30-go października 1905 roku, o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 1 B na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 28. października 1905.

„CONCORDIA" A. Kurkowski, ul. Sobieskiego l. 10.

---

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

# Piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy

**Naftuła Toepfer,** ul. Trybunalska 12
**Adler M.,** plac Akademicki.
**Bauer,** Hotel de Lans.
**D. Czackies** Karola Ludwika.
**Bogen** Hotel Warszawski.
**Blasbalg S.** ul. Teatralna. 20.
**Breyvogel H.** ul. Grodzickich.
**Drucker J.,** ul. Gródecka.
**Einhorn** Gródecka.
**Fried Jakób,** Rynek 18.
**Fisch,** Leona Sapiehy.
**Fleischer A.** ul. Grodecka 81.
**Fränkel J.** ul. Leona Sapiehy
**Finkelstein** ul. Karola Ludwika.
**Garfunkel O.** ul. Sykstuska.
**Griffel** ul. Żółkiewska.
**Halpern** Karola Ludwika.
**Herold A.,** ul. Sykstuska 14.
**Heustein J.** ul. Lenartowicza.
**Hellwig Edward,** ul. Kopernika.
**Kawiarnia europejska** ul. Jagiellońska.
**Kantyna** Cytadeli.
**A. Keil,** ul. Kopernika.
**Kostkiewicz A.,** ul. Wałowa
**Kreindler J.,** plac Bernardyński.
**Kanarienvogel A.,** Jagiellońska 16
**Kühl. M.** Grodecka 18.
**Lemel S.,** ul. Gródecka 54.
**Ludwig J.,** ul. Krakowska 7.
**Löwenheck J.,** ul. Trybunalska
**Laskowski** Halicka.
**Landsberger S.** ul. Polna.
**Łopaciński W.,** Rynek 37.
**Makowski K.** Krasickich.
**Nussenblatt H.** ul. Grodecka 52.
**Isak Ostermann** ul. Sykstuska 20.
**Fabian** Pasaż Hausmana.
**Przybylski K.,** ul. Trybunalska.
**Piotrowski J.** ul. Ruska 10
**Pencias** Gródecka
**Rack** Żółkiewska 30.
**Reich S.,** Rynek.
**Rudziński A.** Restauracya kolejowa.
**Rothberg M.,** ul. Gródecka (Bema).
**Rossignon** ul. Pańska.
**Schapira S.** Rynek.
**Schlecker** ul. Pijarów (kantyna).
**Schall Sara,** ul. Kazimierzowska
**Schwarzer Osias,** ul. Grodecka
**Sokołowski** Rynek.
**Stauber** Hotel pański.
**Strauch M.** ul. Grodecka 83.
**Schnapp** Kopernika.
**Stoff S.** Sobieskiego.
**Tennenbaum J.** Jagiellońska l. 6
**Tomicki R.** Rynek.
**Weissberg** ul. Grodecka
**Waldbaum** ul. Krakowska 25
**Zukiermann J.,** Zimorowicza 18.
**Zimet H.** Kaźmierzowska.
**Zieliński** Ormiańska 8.
**Zinkes** Pasaż Mikolascha.

## BOK OKOCIMSKI

(porter krajowy).

**Hakel** pl. św. Teodora.
**Toepfer Naftuła** ul. Trybunalska.
**Baczewski Z.** pl. Halicki.
**Garfunkel O.,** ul. Sykstuska 2.
**Schapira S.,** Rynek.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp.

## OZYASZA WIKSLA i Syna

ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6. Skład piwa flaszkowego u p.

**S. WIESERA ul. Sykstuska l. 14.**

Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

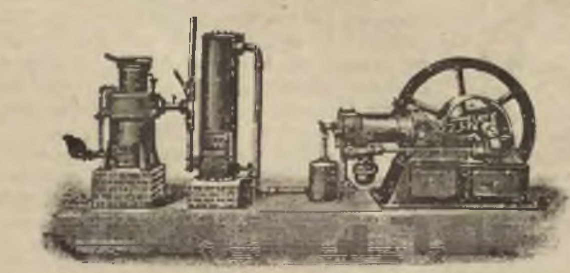
Jan Götz, browar w Okocimie.

---

**Przeszło 100.000 siły konia**

## w Zakładach ssąco-gazowych

**naszego systemu w ruchu. Minimalne zapotrzebowanie materyału opałowego. Najtańsze koszta ruchu.**



**KARL KREJCAR,** zastępstwo **LANGEN & WOLF**
**Lwów, Jabłonowskich 2.**
wszelkie używane wielkości do 100 IP. zawsze w robocie i dostarcza się bezzwłocznie.

---

*Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną*

# JANA IHNATOWICZA

Mag. farmacyi i chemika sądowego

## we Lwowie, ul. Sykstuska l. 25,

i plac **Maryacki** róg ul. Wałowej,

## w Krakowie, Sukiennice l. 20,

w Przemyślu, ul. Mickiewicza 11.

**Pudr książęcy** przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K. 1·40, większe po K. 2·40.

**Woda fiołkowa** usuwa z twarzy pryszcze liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

**Białe i piękne ręce!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K. 1·60.

**Kadzidło sosnowe** prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.

**Pilipton** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

**Walentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K. pół flakonu K. 3·20.

**Orientalina** (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K., gąbeczka 20 h.

**Woda lwowska** posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.

**Nigretina.** Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

**Prawdziwe mleko** ogórkowe 1 K.
**Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.**
**Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.**
**Prawdziwe mydło ogórkowe 1 K.**
do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu **Ihnatowicza.**

**Perfumy** pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 K.

**Mydła** toaletowe i lecznicze, w różnych cenach.

**Wody kolońskie** znakomite podwójnie destyl., flak. od 30 h. do 10 k.

---

**Drobne ogłoszenia.**

**Skład Płócien Korczyńskich i bielizny gotowej we Lwowie Halicka 16. Poleca kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200.**

**Dozorczyni** młoda, inteligentna z zamiłowaniem i wielką troskliwością pielęgnuje chorych. Zgłoszenia: biuro **Sokołowskiego** „Pielęgnacya".

## Potrzebny ekonom kawaler

lub wdowiec z dłuższą praktyką i dobrem pismem pensya roczna 480 koron i wikt.

**Odpisy świadectw nadsyłać Niedźwiednia poczta Turynka. Nieuwzględnione podania bez odpowiedzi zostaną.**

„**Najlepsze kawy,** Herbaty, „Syriusz" Lwów, Trzeciego maja 2".

## Cukiernia

**krakowska** Lwów, ul. Fredry poleca wyborne ciastka po 8 centy.

## Oryginalny francuski koniak

**kuracyjny cała butelka zł. 3,50, pół 1.80, ćwierć 1 zł poleca handel Leonarda Soleckiego we Lwowie ul. Batorego 2. Wysyłka od 2 butelek do każdej miejscowości.**

## Pierścionki

Obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca

**Franciszek Kwaśniewski**

**Plac Halicki 4.**

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

## Diapozytywy kolorowane

lub zwykłe do latarń projekcyjnych (skioptykonów) według nadesłanych oryginałów, każdego formatu, wykonuje nowym sposobem najdokładniej i taniej jak wszędzie *„Makart,"* Zakład art.-fotogr. we Lwowie, 3 go Maja 10.

## Leśnika

praktycznego, młodego, energicznego i uczciwego poleca **Aleks. Reichard,** inż. las. poczta Leżajsk.

**Rydze** kiszone wysyła franco 5 klg. baryłeczki za kor. 5. **Czyńska** w Uściu ruskiem.

## Naczynia

emaliowane, wszelkie przybory kuchenne poleca najtaniej **Fr. Chladek** handel wyrobów żelaznych, metalowych **Lwów, Rynek 45.**

## Jan Ihnatowicz

*poleca niezawodne i wypróbowane*

**środki do wytępienia owadów domowych**

mianowicie:

**Fenilin**

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 1 K. 20 h.

**Ziółka antymolowe**

do przechowania futer. Pudełko 1 K

**Papier antymolowy**

ochrania od moli futra, suknie, portyery; firanki i meble. Sztuka 6 h.

**Grylon**

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

**Mikoton**

niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 K.

**Proszek perski**

do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

**Papier na muchy**

Sztuka 6 h.

We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej l. 25, przy placu Maryackim l. 11.
W Krakowie: Sukiennice l. 20.
W Przemyślu: ulica Franciszkańska l. 24.

## Węgiel

**pierwszorzędny górnośląski** (7216 kaloryi oraz **najlepszy krajowy** (5914 kaloryi) dla **gorzelń** i celów **przemysłowych** poleca i wysyła wprost z kopalń firma

## Adolf Blumenfeld

**Kraków, ul. Pawia 12.**

**W sprawach losów** prosimy skorzystać z naszych usług. Sprzedajemy losy także na spłaty miesięczne. Losy zastawione wykupujemy i odstępujemy je na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który rozsyłamy bezpłatnie Kupno i sprzedaż efektów i monet. **Schütz i Chajes** Dom bankowy we Lwowie, pl. Maryacki 2.

Pierścionki
zaręczynowe, obrączki,
szpilki ślubne, srebro stołowe
(Urzędownie cechowane)
kompletne wyprawy w kasetkach, oraz wszelkie biżuterye
poleca **Jan Jarzyna**
jubiler, Lwów, Hotel Europejski.

## „Bławatek"

**Kalendarz na rok 1906**

**już wyszedł z druku**

obejmuje:

oprócz bogatej części beletrystycznej, dla Pań „**Najrozmaitsze Międzydania, Przystawki i Przekąski** jak: Pasteciki w muszelkach z drobiu, wątróbek, raków, z mózgu we francuskiem, kruchem cieście, **Wykwintne kapuśniaczki.** Ostrygi w muszelkach i t. p.
**Cena z przesyłką poleconą 1 Kor. 75 h.**
Druk. Manieckich, Lwów, Kopernika 9.

DOM ZDROWIA

## Dr. Soleckiego Kazimierza

**Lwów, ul Hausnera l. 11.**

Nr. Telefonu 678.

Adres dla depesz: Sanatoryum **Solecki, Lwów.**

Przyjmuje chorych ciągłej, troskliwej opieki lekarza potrzebujących na stały pobyt celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

## Za 10 koron

wysyła

**R. Malti, Capodistria,**

za pobraniem pocztowem Cognac, Rum, Śliwowicę, Treber oraz najlepsze wina deserowe: **Malagę**, Lacrimae, Cypryjskie, Vermouth, Madeira, Sherry, Muszkatołowe, lub Marsala w beczułkach po 5 kg. fr. do wszystkich stacyi.

**Lwowskie Foto - Plastikon**

**w Pasażu Hausmana**

(46 razy premiowane)

Od 29/10—4/11 do widzenia:

Zajmujące zwiedzenie **Odessy, Simferopol, Ewpatorya, Bakschiserei i t. p.**

**Wstęp 10 centów.**

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą

## K. RZĄCA I CHMURSKI

**w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

## Wody Mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne,** z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach drogueryach.-Cenniki na żądanie franco.

**Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.**

**Nawożenie łąk.**

## Mączka żużlowa Thomasa

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny jest najkorzystniejsze. Czem wyższa zawartość mączki, tem taniej wypada 1 kg. % kwasu fosforowego, ponieważ koszta przewozu mączki wysoko i nisko procentowej są równe. Prócz tego ręczy mączka wysoko procentowa za fabrykat bez zarzutu, podczas gdy mączka o zbyt niskiej zawartości, jest często falsyfikat.

**!! Baczność na znak gwiazda !!**

Jeneralny reprezentant

„**Fabryk Fosfatów Thomasa**" w Berlinie

## Józef Karrach, Lwów

**Jagiellońska 22.**

**Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie**

---

**- TAPETY - DYWANY - MATERYE MEBLOWE -**

**KOMPLETNE URZĄDZENIA PRZYJMUJĘ. — WZORY WYSYŁAM OPŁATNIE**

**LWÓW, W. ADAMSKI. Akademicka 2.** Tapetowanie uskuteczniam wraz z robotą.

**Tłumaczenie.**

## Bank austryacko-węgierski.

## XXVIII. Zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadz.

**BANKU AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO**

odbędzie się w miesiącu lutym 1906 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do **czwartku 30 listopada 1905 r.**, dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1905 datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem, bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, we Wiedniu i Budapeszcie.

**Wiedeń, 20. października 1905.**

**BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.**

**Biliński**
gubernator.

**Wolfrum**
generalny radca.

**Pranger**
generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

**Artykuł 15** statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
*a*) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
*b*) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki, trwa to ograniczenie.

**Artykuł 18** statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

**Artykuł 19** statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony).

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

# FABRYKA MASZYN

# i odlewarnia żelaza

# E. BREDTA i Ski w Ottynii

**wyrabia**

## W oddziale I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą pary nasyconej przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym.

Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny i t. p.

Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu.

Pompy i urządzenia pompowe.

## W oddziale I. b. Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

## W odd. II. Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneum.

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

## W oddziale III. Odlewarnia żelaza i metali.

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

## W oddziale IV. Kotlarnia miedziana.

Aparata dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju i t. d.

**Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zyblikiewicza l. 27.**

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
**inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.




## Przeprowadzenia.




Pat. wozy 6 i 8 metrowe
**Gwarancya za całość.** 52 własnych wozów, meblowych pat.
**CARO I JELLINEK**
Lwów Jagiellońska 22, Telefon 40

## Przy ul. Kadeckiej

**(willa Dylewskich)**

są do wynajęcia 2 eleganckie pomieszkania o 4 pokojach, 2 przedpokojach, kuchni, szpiżarki, łazienki, z instalacyą elektrycznego oświetlenia, z ogrodem, mogące być połączone w jedno pomieszkanie.

**Przedostatni tydzień.**

## Wiedeńska c. k. Loterya Policyjna

**1 los kosztuje 1 K. — 1 główna wygrana**

## Koron 30.000 Koron

II. 5.000 K. i III. 1000 K. płatna w gotówce za zezwoleniem Jego C. K. Mości i na życzenie wygrywającego, po odciągnięciu 10% podatku loter.

**C. k. biuro loteryi policyjnej**

znajduje się:

*Wien, 1 Schottenring 11.* (im Polizei-Direktiongebäude.)

**Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia, który nie posługuje się ajentami.**

Poleca maszyny ręczne od 25 do 50 złr. nożne od 28 do 65 Złr. obrączkowe i **Central-Bobbin** do szycia i haftu i grubszych robót krawieckich od 65 do 88 złr. na raty. Gotówką 10% taniej. Gwarancya 5-cioletnia.

Nauka szycia i haftu bezpłatna. Wszelkie systemy maszyn do szycia przyjmuję do naprawy.

**Lwów, Hotel Żorża.**

**JÓZEF IWANICKI**
mechanik i specyalista.

Proszę żądać cenników.

Redaktor odpowiedzialny **Wacław Masłowski.**

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.

Z drukarni E. Winiarza.